II Księga Samuela

Rozdział 13

**Ammon hańbi Tamarę**

**1**. Po tych wydarzeniach stała się taka rzecz: Absalom, syn Dawida, miał siostrę nader piękną imieniem Tamar, w której zakochał się Amnon, syn Dawida. **2**. Amnon tak się trapił, że aż zachorował z powodu Tamar, swojej siostry. Była ona dziewicą i Amnonowi się wydawało rzeczą niemożliwą, aby coś u niej wskórać. **3**. Lecz Amnon miał przyjaciela imieniem Jonadab, syna Szimei, brata Dawidowego. A Jonadab był człowiekiem bardzo przebiegłym **4**. I rzekł do niego: Dlaczego z każdym dniem wyglądasz coraz gorzej, synu królewski? Czy nie zechciałbyś mi powiedzieć? Amnon powiedział mu: Zakochałem się w Tamar, siostrze Absaloma, mojego brata. **5**. I poradził mu Jonadab: Połóż się do swojego łóżka i udawaj chorego. A gdy przyjdzie twój ojciec, aby cię odwiedzić, powiedz mu: Pozwól, aby przyszła moja siostra Tamar i przygotowała mi posiłek, aby zrobiła dla mnie na moich oczach potrawę tak, żebym na to patrzył, tobym się posilił z jej ręki. **6**. Amnon położył się więc i udawał chorego. A gdy przyszedł król, aby go odwiedzić, Amnon rzekł do króla: Pozwól, aby przyszła Tamar, moja siostra, i przyrządziła na moich oczach dwa placuszki, tobym jadł z jej ręki. **7**. Posłał tedy król do Tamar do jej mieszkania takie polecenie: Idź do domu Amnona, twojego brata, i przyrządź mu posiłek. **8**. I Tamar przyszła do domu Amnona, swojego brata, a on leżał w łóżku. Wzięła tedy ciasto, zamiesiła je na jego oczach, ugniotła i upiekła te placuszki. **9**. Potem wzięła patelnię i położyła je przed nim, lecz Amnon nie chciał jeść, ale rzekł: Niech wyjdą stąd wszyscy! Wszyscy więc od niego wyszli. **10**. Potem rzekł Amnon do Tamar: Zanieś potrawę do komnaty, a ja przyjmę ją z twojej ręki. Tamar wzięła więc placuszki, które upiekła, i przyniosła je Amnonowi, swemu bratu, do komnaty. **11**. A gdy mu je podawała do jedzenia, on porwał ją w objęcia i rzekł do niej: Chodź do mnie i oddaj mi się, moja siostro! **12**. Lecz ona mu odpowiedziała: Nie, bracie mój, nie zhańb mnie! Tak się nie robi w Izraelu, nie popełniaj takiego bezeceństwa! **13**. Co do mnie, to dokąd miałabym pójść z moją hańbą? A co do ciebie, to będziesz jak jeden z nikczemników w Izraelu. Pomów raczej z królem, a on mnie tobie nie odmówi. **14**. Lecz on nie chciał jej posłuchać, ale zgwałcił ją i zhańbił, gdyż z nią obcował. **15**. Potem zaś Amnon poczuł do niej bardzo wielką nienawiść, a jego nienawiść ku niej była większa niż poprzednio miłość, jaką do niej żywił; rzekł więc Amnon do niej: Ruszaj stąd! **16**. Wtedy ona rzekła do niego: Nie tak, bracie mój, gdyż odprawiając mnie w ten sposób, popełniasz większą niegodziwość niż poprzednia, której się dopuściłeś wobec mnie. Lecz on nie chciał jej usłuchać, **17**. A nawet przywołał swego sługę, który mu usługiwał, i nakazał mu: Wyprowadźże tę precz ode mnie i zarygluj za nią drzwi! **18**. Miała zaś ona na sobie sukienkę z rękawami, gdyż tak ubierały się od dawien dawna córki królewskie, które były dziewicami. Gdy więc sługa jego wyprowadził ją precz i zaryglował za nią drzwi, **19**. Tamar posypała popiołem swoją głowę, a sukienkę z rękawami, którą miała na sobie, rozdarła, położyła swoje ręce na głowie i szła głośno szlochając. **20**. Wtedy rzekł do niej Absalom, jej brat: Czy Amnon, twój brat, był u ciebie? W takim razie, siostro moja, zachowaj milczenie, to twój brat! Nie bierz sobie tej sprawy zbytnio do serca. I zamieszkała Tamar rozgoryczona i samotna, w domu Absaloma, swojego brata. **21**. A gdy król Dawid dowiedział się o tym wydarzeniu, bardzo się rozgniewał, lecz nie wyrządził żadnej przykrości Amnonowi, gdyż go miłował jako swojego pierworodnego. **22**. Absalom zaś nie rozmawiał z Amnonem ani dobrze, ani źle. Absalom bowiem znienawidził Amnona za to, że ten zhańbił Tamar, jego siostrę.

**Zemsta Absaloma i jego ucieczka**

**23**. Dwa lata później miało się odbyć u Absaloma strzyżenie owiec w Baal-Chasor, które jest w pobliżu Efraima, i Absalom zaprosił na nie wszystkich synów królewskich. **24**. Wstąpił też Absalom do króla i rzekł: Oto ma się odbyć strzyżenie owiec u twego sługi, przyjdź, o królu, wraz ze swoją świtą do twego sługi. **25**. Lecz król odpowiedział Absalomowi: Nie, mój synu, nie możemy iść wszyscy, nie możemy cię obciążać. I choć na niego nalegał, Dawid jednak nie chciał pójść i odprawił go z błogosławieństwem. **26**. Wtedy Absalom rzekł: Jeżeli nie, to proszę, niech pójdzie z nami Amnon, mój brat. A król na to: Po co on miałby z tobą pójść? **27**. Ale Absalom nalegał na niego; wysłał więc z nim Amnona i wszystkich synów królewskich. **28**. Absalom zaś rozkazał swoim sługom: Uważajcie! Gdy Amnon podochoci się już winem, a ja dam wam rozkaz: Zabijcie Amnona! wtedy go uśmiercicie. Nie bójcie się, wszak to ja wam tak nakazuję. Bądźcie odważni i okażcie się dzielnymi mężami! **29**. Słudzy Absaloma postąpili z Amnonem tak, jak im Absalom nakazał. Zerwali się więc wszyscy synowie królewscy i dosiadłszy każdy swojego muła, pierzchnęli. **30**. A gdy byli jeszcze w drodze, doszła Dawida następująca wieść: Absalom kazał pozabijać wszystkich synów królewskich, ani jeden z nich nie ocalał. **31**. Wtedy król wstał, rozdarł swoje szaty i położył się na ziemi, a wszyscy jego słudzy stali obok w rozdartych szatach. **32**. Lecz wtedy odezwał się Jonadab, syn Szymei, brata Dawidowego, i powiedział: Niechaj nie sądzi mój pan, że cała młódź, synowie królewscy, poginęli, zginął tylko sam Amnon, albowiem takie postanowienie powziął Absalom tego dnia, gdy tamten zhańbił Tamar, jego siostrę. **33**. Niechaj tedy mój pan, król, nie dopuszcza do swego serca tej myśli, że zginęli wszyscy synowie królewscy, zginął tylko sam Amnon. **34**. Absalom zaś uciekł. A gdy strażnik podniósł swoje oczy, ujrzał, że oto gromada ludzi podąża stokiem góry drogą na Choronaim. **35**. Toteż Jonadab rzekł do króla: Oto nadchodzą synowie królewscy; jest więc tak, jak mówił twój sługa. **36**. Zaledwie przestał mówić, a oto weszli synowie królewscy i podniósłszy swe głosy płakali, wybuchnął też wielkim płaczem król i cała jego świta. **37**. Absalom zaś, uciekłszy, przybył do Talmaja, syna Ammihuda, króla Geszur. Dawid zaś opłakiwał swego syna całymi dniami.

**Ułaskawienie Absaloma**

**38**. Gdy zaś Absalom po swojej ucieczce przybył do Talmaja, króla Geszur, i przebywał tam już trzy lata, zatęskniło serce Dawida za spotkaniem z Absalomem, gdyż pocieszył się już po śmierci Amnona.

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975

aktualizacja modułu: 2020-07-01